

## Z siatką na motyle

Antonina Krzysztoń

Ona już przebiegła salę  
Gubiąc białe pantofelki  
Mignął gdzieś za drzwiami welon  
Szeleściły gdzieś koronki  
Białe dłonie na drzwiach białych  
I na bielutkich klawiszach  
Śmieszny biały śpiew wieczorny  
Nagła i perłowa cisza.

Już zamknięty pokój mały  
Sen w pościeli na poduszce  
Na podłodze wachlarz biały  
Cztery łzy i smutny uśmiech  
We śnie znów cichutko biegnie  
Lekko tupią nagie stopy  
I znów welon szum koronki  
Śmieszny biały śpiew wieczorny.